

## Najmłodsze słownictwo wspinaczkowe – najnowsze wpływy angielszczyzny na zasób leksykalny polskich wspinaczy

### Wprowadzenie

Niniejszy tekst stanowi kontynuację badań nad socjolektem alpinistycznym, zwieńczonych monografią wydaną w 2014 roku (Niepytalska-Osiecka 2014). Opisałam w niej słownictwo i frazeologię środowiska polskich alpinistów, które rozwija się od przełomu XIX i XX wieku. Omówiłam zarówno słownictwo, które zostało utworzone przez członków środowiska, jak i leksykę zapożyczoną z innych socjolektów i odmian oraz z języków obcych. Zapożyczenia obce w zebranych materiale językowym stanowiły zaledwie 10%. Wśród tych 10% największy odsetek to anglicyzmy.

Materiał leksykalny do książki o socjolekcie alpinistów zbierałam do połowy 2010 roku, minęło zatem 5 lat od zakończenia jego gromadzenia. Najświeższe obserwacje wciąż rozwijającego się socjolektu alpinistów (w tym także słownictwa wspinaczy skalnych, jako jednej z warstw składających się na socjolekt) przynoszą konstatację, że wielu najnowszych zapożyczeń z języka angielskiego nie ma we wspomnianej monografii. Ze wstępnych obserwacji wynikałoby, że od 2010 roku, kiedy zakończyłam gromadzenie materiału leksykalnego, napłynęła do tego socjolektu nowa grupa anglicyzmów. Nie można wprawdzie wykluczyć tego, że zapożyczenia, które popularyzują się w języku wspinaczy w ostatnich latach, okazjonalnie pojawiały się w ich języku już wcześniej. Mogły być jednak na tyle rzadkie, że nie znalazłam ich w źródłach, które analizowałam i nie usłyszałam od członków środowiska. Być może nie były jeszcze na tyle upowszechnione, abym je mogła odnotować. W ostatnim czasie w prasie alpinistycznej i na stronach internetowych napotykam nowe, nieznanne mi wcześniej anglicyzmy alpinistyczne. Słyszę je także w rozmowach wspinaczy w skałach i na treningach na ścianie wspinaczkowej.

Te spostrzeżenia zainspirowały mnie do tego, aby przyrzeć się bliżej nowym wpływom angielskiego socjolektu wspinaczkowego na jego polski odpowiednik – zasób leksykalny rodzimych wspinaczy. Chciałabym zaznaczyć, że prezentowany artykuł należy traktować jako rekonesans, a spostrzeżenia jako wstępne.

### Przyczyny zapożyczania anglojęzycznych określeń wspinaczkowych

Przyswajanie coraz to nowych określeń z angielskiego socjolektu wspinaczkowego do zasobu leksykalnego rodzimych wspinaczy ma kilka przyczyn. Z pewnością jest skutkiem tendencji do zapożyczania wyrazów i wyrażeń z języka angielskiego, która panuje w języku polskim ogólnym i w odmianach specjalistycznych już od dawna. Anglicyzmy są importowane do polszczyzny ogólnej i odmian swoistych dla rozmaitych grup społecznych. Ta tendencja wynika – jak się wydaje – między innymi z trwającej od dłuższego czasu z mody na zapożyczenia angielskie, obejmującej swoim zasięgiem różne środowiska (por. Kołodziejek 2006; Piotrowicz, Witaszek-Samborska 2013; Bartłomiejczyk 2006), ale także z autentycznej potrzeby porozumiewania się wspólnym dla ogółu językiem. Angielszczyzna przeradza się w „łacinę czasów nam współczesnych” (Piotrowski 2005: 503) w biznesie, edukacji, sporcie i wielu innych dziedzinach. Angielski stopniowo, lecz już od dawna, staje się także językiem wspólnym dla przedstawicieli różnych nacji w alpinizmie wysokogórskim i wspinaczce skalnej.

Przenikanie nowych anglicyzmów do interesującej mnie środowiskowej odmiany języka jest skutkiem dużego ruchu wspinaczkowego do rejonów skalnych poza Polską i ściślejszych kontaktów polskich wspinaczy z zagranicznymi. Młodzi Polacy coraz więcej podróżują, a wspinacze skałkowi odkrywają coraz więcej rejonów wspinaczkowych na zachodzie Europy i na całym świecie. Niewątpliwie więc zasilanie socjolektu alpinistycznego przez angielskie słownictwo wspinaczkowe jest konsekwencją dużej popularności alpinizmu i wspinaczki wśród młodych ludzi poniżej 30 roku życia, swobodnie posługujących się angielszczyzną, której stosunkowo łatwo się nauczyć. Młodzi wspinacze przyswajają nazwy technik wspinaczkowych w języku angielskim, przenoszą je do komunikacji w swoim środowisku, nie trudząc się wymyślaniem polskich odpowiedników. O modzie na anglicyzmy wśród przedstawicieli młodego pokolenia pisze między innymi Barbara Kulesza, por.:

W języku ludzi młodych od lat 90. XX wieku panuje moda na anglicyzmy, wywołana wysokim wartościowaniem anglosaskiej kultury, popularnością anglojęzycznych piosenek, filmów i seriali, a także dość wysokim współczynnikiem znajomości

języka angielskiego wśród młodzieży, pozwalającym na swobodne komunikowanie się, bez ryzyka niezrozumienia (Kulesza 2010: 18).

## Źródła materiału leksykalnego

Bazę angielskich określeń wspinaczkowych stanowi w moich badaniach między innymi „Climbing Dictionary” autorstwa Matta Sameta oraz inne słowniczki angielskiego slangu wspinaczkowego dostępne w Internecie na stronach [www.climbing.com](http://www.climbing.com) i [www.rockclimbing.com](http://www.rockclimbing.com). Matt Samet w 2011 roku stworzył i wydał słownik zawierający ponad 650 angielskich terminów wspinaczkowych składających się na tzw. *rock climbing slanguage*. Przydatnym źródłem materiału leksykalnego jest również słownik Damiana Wądołowskiego, polskiego wspinacza mieszkającego w Nowym Jorku, wydany w 1992 roku w Ameryce, noszący tytuł „English-Polish lexicon of climbing terms and phrases”. Zawiera on podzielony tematycznie spis terminów wspinaczkowych z polskimi tłumaczeniami.

Najnowsze zapożyczenia angielskie pojawiające się w mowie i tekstach środowiskowych polskich wspinaczy przyciągnęły moją uwagę z co najmniej dwóch powodów. Jednym z nich jest fakt, że nowe anglicyzmy wnikają do socjolektu wraz ze wzrostem aktywności najmłodszego pokolenia wspinaczy w środowisku. Po drugie, pożyczki te nie zyskują polskich odpowiedników, a niektóre są wplatane do wypowiedzi użytkowników socjolektu zamiast starych, upowszechnionych nazw. Postanowiłam przyjrzeć się temu, czy dużo i jak dużo nowych angielskich określeń środowiskowych przenika do socjolektu tej grupy społecznej. Aby odpowiedzieć na pytanie, ile nowych anglicyzmów napłynęło do socjolektu w ostatnich kilku latach, docelowo warto byłoby zbudować mikrokorpus z tekstów środowiskowych zawierających anglicyzmy, pojawiające się w źródłach po 2011 roku, i na jego bazie prowadzić dalsze analizy. Na obecnym etapie obserwowania tego zagadnienia zgromadziłam pewną liczbę przykładów udokumentowanych cytatami ze źródeł środowiskowych. Jest to na razie około 30 całkiem nowych anglicyzmów, których nie odnotowałam wcześniej, gromadząc materiał leksykalny do książki o socjolekcie alpinistów. Materiał jak dotąd wprawdzie niewielki, ale pozwalający dostrzec pewne tendencje w języku. Warto zaznaczyć, że w monografii dotyczącej socjolektu polskich alpinistów zbierałam nieco ponad 70 anglicyzmów (zaledwie 10% wszystkich zebranych leksemów). Nie była to duża liczba, zwłaszcza w porównaniu z neologizmami czy neosemantyzmami, które stanowiły odpowiednio 32% i 23%. Należy więc podkreślić, że nie ma tu mowy o „zalewie anglicyzmami” i jest ich z pewnością mniej, niż można by się spodziewać (por. na ten temat Mańczak-Wohlfeld 1994).

## Metoda gromadzenia i badania materiału

Warto zadać sobie pytanie, skąd wiadomo, że pewne zapożyczenia napłynęły do omawianej odmiany w ostatnich kilku latach? Niezwykle ważna w weryfikowaniu tego jest metoda *obserwacji uczestniczącej*, którą badacze chętnie się posługują. Ja również uważam ją za bardzo skuteczną i obserwuję język środowiska na wyjazdach wspinaczkowych i treningach na ścianie. Kiedy zauważyłam podczas takich spotkań, że w interesującym mnie socjolekcie pojawiają się nowe anglicyzmy, których wcześniej nie odnotowałam, zaczęłam je zapisywać. Po niedługim czasie robocza lista liczyła ponad 30 takich nowości. Zapoznałam się także bliżej ze słownikami angielskich terminów wspinaczkowych Sameta i Wądołowskiego. Zależało mi jednak na tym, żeby zebrane słownictwo udokumentować cytatami ze źródeł środowiskowych i upewnić się, czy występuje ono także w warstwie pisanej języka.

Jako podstawowe narzędzie do wyszukiwania angielskich terminów wspinaczkowych w internetowych wypowiedziach polskich wspinaczy służyła mi wyszukiwarka Google. Na forach i blogach wspinaczkowych, na których wyświetlały się wyszukiwane przeze mnie anglicyzmy, pojawiały się też daty postów, co było dla mnie ważną informacją. Prócz informacji o tym, że dany anglicyzm ma poświadczenia tekstowe z datami z ostatnich kilku lat, interesowałam mnie także stopień przyswojenia zapożyczeń. Sprawdzałam, czy pojawia się w różnych formach fleksyjnych i jak jest zapisywany. Ciekawiło mnie także to, czy najnowsze zapożyczenia czerpane są w celu nazywania nowych przyrządów i technik wspinaczkowych, czy też przyswajają się je po to, by odświeżyć język, pozbyć się wyrazów „niemodnych” i zastąpić je nowymi, atrakcyjnie brzmiącymi słowami.

## Przykłady najnowszych anglicyzmów

Elementy takie jak *chicken wing* ‘technika klinowania ramienia w dużej rysie’, *chicken head* ‘duży występ skalny na powierzchni ściany skalnej o rozmiarze i kształcie zderzaka kolejowego’, *finger lock* ‘zaklinowanie dwóch palców w rysie’, *hand crack* ‘rysa nadająca się do zaklinowania dłoni’ czy *finger crack* ‘zaklinowanie palca w rysie’ przejęto – jak się wydaje – dlatego, że nazywają techniki wspinaczkowe i formacje skalne, o których w polskiej wersji socjolektu można było dotąd powiedzieć tylko opisowo. Wspinacze zaczerpnęli więc poręczne określenia, wypełniając pewną lukę w ich zasobie leksykalnym, powodowani z pewnością tendencją do ekonomiczności i skrótowości w komunikacji. Wymienione elementy występują w różnych wariantach pisowni – łącznej, rozdzielnej lub z dywizem.

Środowisko wspinaczkowe w procesie przyswajania dostosowało te zapożyczenia do polskiej fleksji i zaczęły być one bez trudu odmieniane, por. przykłady użycia:

*(...) następnie jest już tylko gorzej, próbujemy klinować pięść i dłoń (Camalot numer 4), potem dwie pięści (Camalot 5), następnie ramię (chicken wing, Camalot 6), potem głowę, głowę i pięść, głowę i dwie pięści i tak dalej...* (goryonline.com; wpis z 2010)

*Top outy na końcach problemów zakończone są wielkimi chickenheadami, przez co mantle nie sprawia nikomu żadnych problemów* (wspinanie.pl; post z 2011)

*Celem stała się mała wyspa – Kalymnos...i jej piękne widoki, morze, plaże, kaloryfery, nacieki, chickenheady, baranina i nieodzowna Retsima* (wktj.poznan.pl; wpis 2011)

*Choć przeważa rozmiar od rąk po pięści, najtrudniejszy odcinek jest cienki i trzeba klinować palce oraz stosować tzw. finger-locki* (wspinanie.pl; post na forum z 2011)

*Finger lock na starcie, klinowanie stopy w cruxie, trudny wyjazd nóg i ciągowy finish* (www.climb.pl; wpis z 2012)

*Droga okazuje się chyba najładniejszą ze wszystkich, które zrobiliśmy, raz wspin w kominie, raz finger crack* (naszewspinanie.vdl.pl z 2011)

*Łatwe dla Amerykanów tzw. handcracki (szerokości dłoni) wycenione na VI są dla nas na początku drogą przez mękę. Finger cracki (na szer. palców), które można przejść dulfrem są dla nas wskazalne, a Amerykanie się na nich męczą* (wspinanie.com.pl)

Przykłady wskazują na to, że odmienianie zaczerpniętych anglicyzmów nie przysparza użytkownikom socjolektu trudności (por. *chickenheady, finger cracki, finger cracków, handcracki*), ale już w wypadku pisowni brakuje konsekwencji i jest ona rozchwiana (por. *finger-lock* i *finger lock*).

Wymienione powyżej i zilustrowane cytatami ze źródeł środowiskowych zapożyczenia przejęto z angielskiego socjolektu wspinaczkowego, aby skrótowo nazwać techniki wspinaczkowe i formacje skalne, określane dotychczas opisowo. Nie jest to jedyny typ zapożyczeń zaobserwowany w najmłodszej warstwie leksyki wspinaczkowej. Wśród zapożyczeń niedawno przyjętych do socjolektu są też takie, które stanowią synonimy w stosunku do zaaklimatyzowanych już określeń. Znajdą się wśród nich między innymi zapożyczenia: *quickdraw* ‘taśma połączona dwoma karabinkami’, znany w środowisku wspinaczkowym pod nazwą *ekspres*; *hangdogging* ‘próba przejścia drogi z górną asekuracją’, który pojawia się jako

synonim starego i dobrze znanego w środowisku określenia *na wędkę*; *toproping* ‘wspinanie na wędkę’, również synonimiczny do upowszechnionego wyrażenia *na wędkę* oraz *heel hook* ‘zahaczanie pięty’, synonimiczny do upowszechnionego *haczenia pięty*, por. przykłady użycia:

*W tym momencie w Wawie można kupić quickdrawy Black Diamonda za 35.70 (wspinanie.pl; post na forum z 2010).*

*To jest wymysł angolów, nudzących się na ichnich gritach. Jeszcze tego brakowało, żeby u nas wprowadzić rozróżnienie na RP, PP, jo-jo i hangdogging (wspinanie.pl; post z 2011).*

*Na przykład, jeśli jesteście dobrzy w heel hooks, to będziecie mieli tendencję, żeby wykorzystywać je często i jako pierwsze („Wspinaczka skałkowa”, google.books.com).*

*Wędkę zostaw sobie na sztuczną ściankę. Pamiętaj, że naszym sportem jest wspinanie, a nie toproping (wspinanie.pl; post na forum z 2014)*

Ponieważ te zapożyczenia zostały przejęte przez środowisko wspinaczkowe jako synonimy do krótkich i ustabilizowanych w socjolekcie określeń *ekspres*, *na wędkę* i *haczenie pięty*, to z pewnością nie tendencja do ekonomiczności i nie potrzeba wypełnienia luki w języku stanowiła przyczynę ich zapożyczenia, lecz raczej moda językowa lub chęć odświeżenia zasobu leksykalnego. Wymienione anglicyzmy słabo poddają się adaptacji. W cytatach można dostrzec próbę odmianienia wyrazu *quickdraw* w liczbie mnogiej, jednak już w wypadku *heel hooks* użyto angielskiej liczby mnogiej, zamiast dostosować wyraz do rodzimych reguł.

Kolejne zapożyczone w ostatnich latach nazwy technik wspinaczkowych to *top out* ‘wyjście na grań’, *crimp* ‘chwyt opuszkami palców na cienkich krawędziach’ i *mantel* ‘wyparcie na rękach podczas wchodzenia na półkę skalną’, które dostosowały się do polskiej fleksji, por.:

*Tym razem widać, że jest walka, wysokość nie sprawia problemu, w końcu spotuje najlepszy z najlepszych – Kadej, mimo wszystko ruchy są płynne, zostaje top out i do kajetu wpisać można kolejne 8B (wspinanie.pl; wpis z 2014).*

*Muchówka wydaje się nieco zapuszczona, mało śladów magnezji, zasyfione i zagłonię top outy, brak wspinaczy w weekend (namuerte.blogspot.com; wpis z 2012).*

*Eliminacje panów to wymagające ruchy po crimpach, haczenia pięty, zwierzęce przestrzały na samych rękach po krawędkach w dachu (wspinanie.pl).*

*W pierwszej próbie z dołu łapię małego crimpa, ale spadam z następnego ruchu (portalgorski.pl).*

*Joe Kinder w kolejnym odcinku „Podstaw wspinaczki” przedstawia technikę mantli, czyli „nóżka do rączki i wypór (wspinianie.pl; wpis z 2013).*

*Po odgrzebaniu w warstwy zielska wczołgał się na chyba najtrudniejszą mantlę<sup>1</sup> w okolicy czyli zapomniany nieco bulderek Miau 8A (goryonline.com; wpis z 2014).*

*Crimpy i topauty stanowią nazwy alternatywne dla konstrukcji opisowych, podobnie jak było w wymienianych wyżej chickenheadach, fingerlockach i innych, a zatem nie zastępują utartych w środowisku wyrażen, lecz wypełniają pewien brak w zasobie słownictwa. Łatwo poddały się adaptacji i nie przysparzają kłopotów w zapisywaniu. Udane próby odmieniania (z poprawnym użyciem apostrofu) można odnotować także w wypadku takich zapożyczeń jak flake ‘oddzielona od ściany, nieregularna i cienka płyta’ i slab ‘płyta skalna’, nazywających formacje skalne, zob.:*

*Ogromny, luźny flake, przez który biegła jedyna możliwa droga do góry, nie nastrajał optymizmem (goryonline.com).*

*Następnie Kevin uporał się biegnącym rysą i zacięciem 26. wyciągiem (5.11c), urozmaiconym dwoma wielkimi flake’ami i dużą, odstrzeloną płytą, która również podczas jego przejścia nie odpadła (wspinianie.pl; wpis z 2015).*

*Kuba walczy na siuranowych slabach (rafalporebski.wspinianie.pl; wpis na blogu z 2014).*

*Formacje skalne są bardzo zróżnicowane od czarnych niemal gładkich slabów przypominających nieco granit aż do białych wapieni z dużą ilością dziurek (mal-taprzewodnik.pl).*

*Do socjolektu wspinaczkowego przeniknęły także zapożyczenia (nazywające pewne formacje skalne), które nie tak łatwo jak wymienione dotychczas wyrazy poddają się adaptacji, na przykład thin hand crack ‘rysa umożliwiająca zaklinowanie szczupłej dłoni’ czy offfinger ‘rysa nienadająca się do zaklinowania palca’, por.:*

---

<sup>1</sup> W wypadku wyrazu mantel widać pewną ciekawostkę w użyciu. Z drugiego prezentowanego cytatu można odtworzyć formę mianownika w rodzaju żeńskim – ta mantla.

*Generuje to kolejny problem, nasza ręka staje się jeszcze grubsza, przez co **thin hands** stają się jeszcze mniejsze, a co za tym idzie trudniejsze* (goryonline.com; wpis z 2010).

*Wraz ze zmniejszaniem się rysy pojawia się rozmiar **off finger** (przelatujące palce, Camlot numer.5)* (goryonline.com; wpis z 2010).

Za ciekawy można uznać cytat ilustrujący użycie zapożyczenia *thin hands*. O ile przeważająca większość najnowszych anglicyzmów przejmowanych przez środowisko wspinaczy ulega całkowitej adaptacji i przyjmuje końcówki charakterystyczne dla polskiej liczby mnogiej, o tyle w przypadku *thin hands* (podobnie jak w wymienianym wcześniej *heel hook*) tak się nie stało. Użyto w tym przypadku angielskiej liczby mnogiej, zamiast odmienić i zastosować formę „thin handy”.

W zgromadzonym materiale natrafiałam także na zapożyczenia, które mają niewiele poświadczeń na forach i stronach internetowych o tematyce wspinaczkowej i być może należałoby je traktować jako okazjonalizmy lub wyrazy, które dopiero wchodzą do socjolektu i nie zdążyły się jeszcze rozprzestrzenić, np. *bridging* ‘stanie w szerokim rozkroku’, *palming* ‘łapanie chwytu płaską, otwartą dłońią’ i *smearing* ‘wspinanie „na tarcie” całą powierzchnią podeszwy buta’, por:

*25 kwietnia, sobota, 12:00-16:00 Warsztaty techniczne cz.III pt. **Smearing, bridging, palming** oraz inne podstawowe techniki wspinaczkowe. Kiedy, gdzie, po co i jak stosujemy te techniki i gdzie popełnia się najczęściej błędów?* (Klub Wspinaczkowy „Kuluar”, fanpage na Facebooku; wpis z 2015).

## „Młode” słownictwo wspinaczkowe – próba podsumowania

Z zebranych przykładów wynika niewątpliwie, że angielski socjolekt wspinaczkowy stale i w wyraźny sposób wpływa na zasób leksykalny polskich wspinaczy. Najbardziej interesujące wydało mi się to, że dla świeżo zapożyczonych angielskich określeń wspinaczkowych członkowie środowiska nie szukają polskich odpowiedników. Nie zadają sobie trudu wymyślenia rodzimych określeń, a mając pod ręką atrakcyjnie brzmiące, gotowe angielskie wyrazy i wyrażenia, poczuli się być może zwolnieni z twórczego myślenia o własnym języku i refleksji nad nim. Na wcześniejszych etapach rozwoju socjolektu tego środowiska zwracała uwagę inwencja twórcza jego członków, objawiająca się tworzeniem bardzo dużej liczby neologizmów słowotwórczych od rozmaitych podstaw (rodzimych i obcych). Jeśli pojawiały się zapożyczenia, to bardzo często były w jakiś sposób przekształcane, a po adaptacji stawały się podstawami derywatów. Na obecnym etapie wydaje się,



że najbardziej zasilającym socjolekt wspinaczkowy mechanizmem jest właśnie zapożyczanie z anglojęzycznego słownictwa wspinaczkowego. Czy ma to związek z przemianami pokoleniowymi? Być może tak; należałoby przypuszczać, że słownictwo zaczyna się odświeżać wraz z przychodzeniem do środowiska coraz młodszych wspinaczy, przyzwyczajonych do wszechobecnej angielszczyzny.

Członkowie środowiska swobodnie wplatają obce określenia do swojej komunikacji i tekstów w Internecie, nie szukają rodzimych odpowiedników, a często także zastępują zadomowione, ustabilizowane znaczeniowo i kontekstowo określenia przyrządów wspinaczkowych lub technik wspinaczki angielskim, mniej zaadaptowanym wyrazem (np. *quickdraw* zamiast *ekspres* lub *heel hook* zamiast *haczenie pięty*). Jedyne, co dają „od siebie” w procesie adaptacji zapożyczeń to dostosowanie ich do polskiej odmiany, ewentualnie uproszczenie wymowy.

W następnej fazie badania najnowszych anglicyzmów w omawianej odmianie środowiskowej warto byłoby sprawdzić, czy prócz zapożyczeń leksykalnych znalazły się też jakieś semantyczne. Należałoby także poszukać odpowiedzi na pytanie, jaki jest rzeczywisty ilościowy przyrost nowych zapożyczeń z angielskiego socjolektu wspinaczkowego i jaka jest ich frekwencja. Warto także przyjrzeć się bliżej różnicom językowym w poszczególnych grupach wiekowych i temu, czy najnowsze anglicyzmy są rozumiane tylko przez młodych członków środowiska czy stopniowo stają się powszechnie rozumiane (również przez najstarsze pokolenie wspinaczy). Pytanie, czy socjolekt wspinaczkowy będzie się przeobrażał i ewoluował w kierunku odmiany przepełnionej anglicyzmami, pozostaje na razie otwarte.

## Źródła

Samet M., 2011, *Climbing Dictionary: Mountaineering Slang, Terms, Neologisms & Lingo: An Illustrated Reference*, The Mountaineers Books, Londyn.

Wądołowski D., 1992, *English-Polish lexicon of climbing terms and phrases*, Nowy Jork.

[www.facebook.com](http://www.facebook.com)

[www.goryonline.com](http://www.goryonline.com)

[www.maltaprzewodnik.pl](http://www.maltaprzewodnik.pl)

[www.naszewspinanie.vdl.pl](http://www.naszewspinanie.vdl.pl)

[www.wktj.poznan.pl](http://www.wktj.poznan.pl)

[www.wspinanie.com.pl](http://www.wspinanie.com.pl)

[www.wspinanie.pl](http://www.wspinanie.pl)

## Bibliografia

- Bartłomiejczyk M., 2006, *Dragi po polsku: wpływ języka angielskiego na rozwój polskiego slangu narkotykowego*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 29-39
- Kołodziejek E., 2006, *Festiwal radosnych zakupów – moda językowa na tle współczesnych zmian kulturowych*, w: „W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej. Księga ofiarowana dr. hab. Kazimierzowi Długoszowi, profesorowi Uniwersytetu Szczecińskiego, pod red. E. Kołodziejek, Szczecin, s. 1-11.
- Kulesza B., 2010, *Najnowsze anglicyzmy w języku prasy młodzieżowej*, „Kwartalnik Językoznawczy” 3-4, s. 17-28.
- Mańczak-Wohlfeld E., 1994, *Angielskie elementy leksykalne w języku polskim*, Kraków.
- Piotrowski T., 2005, *Pseudoanglicyzmy czy neoanglicyzmy? O współczesnych zapożyczeniach z języka angielskiego*, w: „Ogród nauk filologicznych. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Stanisławowi Kochmanowi”, pod red. M. Balowskiego i W. Chlebdy, Opole, s. 503-510.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., 2013, *Trwałość i zmienność mody językowej – w pięćdziesiąt lat od publikacji Danuty Buttler*, „Poradnik Językowy” 2013, z. 4, s. 19-33.
- Sękowska E., 2007, *Wpływ języka angielskiego na słownictwo polszczyzny ogólnej*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 44-53.

## **The most recent mountaineering vocabulary – the latest English influences on the word-hoard of Polish rock climbers**

### Summary

This article describes the most recent English lexical borrowings in the social dialect of Polish climbers. The author focuses on the lexical units which have been borrowed from English climbing vocabulary in last few years and taken over by young rock climbers. The paper outlines types, examples and the degree of adaptation of the most recent English borrowings. It presents also causes behind the borrowing of lexical items from the vocabulary of English-speaking to Polish-speaking climbers.

**Key words:** English borrowings, sociolect of Polish climbers, climbing community

**Słowa kluczowe:** anglicyzmy, socjolekt alpinistów, środowisko wspinaczkowe